Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 261 | Kraków, sobota 12 listopada 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

A więc będą wybory

„Robotnik" z 10 listopada donosi:

> Jak nas zapewniają z kół zbliżonych do rządu, **dekret p. prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązujący Sojm i Senat w ich składzie obecnym, oraz zarządzający jednocześnie nowe wybory, ukaże się w dn. 28 listopada, t. zn. w terminie ściśle konstytucyjnym.** Jednocześnie stwierdzamy, że według posiadanych przez nas wiadomości **zmiany w Radzie ministrów nie są przewidywane.**

Na podstawie powyższej informacji można tedy przyjąć, że wszystkie kombinacje na temat planów rządu stały się nieaktualne. Rząd w tym wypadku zamierza ściśle trzymać się przepisów konstytucji, wedle których kadencja Sejmu kończy się po 5 latach, a wybory mają być rozpisane w terminie 90-dniowym. Przynajmniej pod tym względem musi zawieść praktyka kombinacji i interpretacji, jaka się rozwielmożniła w powołanych i niepowołanych kołach.

W związku z ustaleniem daty rozwiązania Sejmu uderza informacja, że zmiany w łonie rządu nie są przewidywane. O jakie zmiany mogło tu chodzić? Mówiono ogólnie o zmianie w dwóch kierunkach: miał ustąpić minister oświaty p. Dobrucki jako ofiara swego rozporządzenia o wprowadzeniu języka ukraińskiego do szkół na kresach: miał ustąpić minister reform rolnych p. Staniewicz jako ofiara zbyt szybkiej — zdaniem wielkich rolników — akcji parcelacyjnej — to był jeden kierunek. Drugi odnosił się do ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, którego obecność w tym rządzie jest zbyt rażąca.

Okazuje się jednak, że w łonie rządu, a raczej w przekonaniu jego kierownika, przeważyło zdanie, że rząd w obecnym swym tak różnorodnym składzie nadaje się doskonale na rząd robiący wybory. Jeżeli bowiem istnieje zamiar — a z różnych oznak pokazuje się, że tak jest — robienia wyborów w formie zbliżonej do znanych nam wzorów, to chyba minister spraw wewnętrznych i minister sprawiedliwości są właściwie tymi, którzy wedle ustawy mają wpływ na akcję wyborczą i można się spodziewać, że wpływ ten zostanie użyty w kierunku pobłogosławienia zabiegów o głosy przez te partje, które się jako rządowe deklarują, i te, które się rządowi jako gwardja narzucają, czynionych.

To wszystko, mimo że do wyborów mamy jeszcze przeszło 3 miesiące, są rzeczy aktualne, tembardziej, że przygotowania nie są od dziś poczynane, lecz zaczęło już robotę wyborczą na zapas, może wskutek inspiracji co do terminu. Zaczął się ruch nietylko między stronnictwami, ale i w stronnictwach samych. To, co widzimy w Piaście, należy do kategorji robienia wyborów.

Za niespełna trzy tygodnie zacznie się urzędowy okres wyborczy. Będą to wybory inne niż ostatnie w 1922 r. Wówczas walczyły ze sobą stronnictwa, podczas gdy rząd — u steru był wtedy rząd prof. Nowaka — stał na boku. Obecnie rząd występuje czynnie.

11 listopada

Nie w jednym dniu odzyskała Polska niepodległość; wskrzeszenie państwa polskiego było procesem historycznym, który dokonywał się przez pewien czas. Najpierw Małopolskę oderwały wypadki od rozpadającego się państwa zaborczego; nieco później Królestwo zyskało wolność; jeszcze później wyzwoliła się Wielkopolska. Którą z tych dat uznać za datę zmartwychwstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej? Czy początkową, czy końcową, czy jaką inną? Zdecydowano się jako symboliczną datę wskrzeszenia państwa przyjąć datę oswobodzenia się stolicy: dzień 11 listopada.

Uznano tedy dzień 11 listopada za święto państwowe. Dotychczas jednakowoż jest to tylko półświęto: święto szkół i urzędów. Ale w sensie ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym dzień 11 listopada nie jest świętem państwowem: praca w przemyśle i handlu w dniu tym nie ustaje i nie ma obowiązku ustawowego ustać. Należałoby więc rzecz tę w drodze ustawodawczej ostatecznie zakończyć. Nie przez pomnożenie liczby świąt jeszcze o jedno, bynajmniej. Lecz przez stworzenie jednego jedynego święta państwowego. Dotąd świętem państwowem jest dzień 3-go maja. Data 3 maja jest wspomnieniem historycznem, które miało dla narodu wielkie znaczenie w czasach porozbiorowych, to znaczy w okresie bezpaństwowym. Dziś, kiedy już nie jesteśmy skazani wyłącznie na rozrzewnianie się wspomnieniami, kiedy już mamy odzyskaną niepodległość i żyjemy we własnem państwie, odpowiedniejszym symbolem żywego państwa byłaby data konkretnego ożycia tego państwa, a zatem święto państwowe 11 listopada. Na tę datę należałoby przenieść dotychczasowe święto państwowe, które w ten sposób nabrałoby charakteru odpowiadającego istocie rzeczy, mówiłoby przyszłym pokoleniom nie o daremnych wysiłkach celem zapobieżenia utracie niepodległości państwowej, lecz o szczęśliwym wypadku dziejowym, o ufundowaniu państwa polskiego, nie o tragedji, lecz o triumfie.

Dziewięciolecie republiki niemieckiej

Od 9 lat, od 9 listopada 1918, usilnią koła wojskowe i prawicowe w Niemczech wmówić w naród, że upadek Niemiec w 1918 r. nastąpił z powodu „ciosu sztyletem w plecy", tj. z powodu zdrady wewnętrznej. Przez 9 lat koła lewicowe, w pierwszym rzędzie socjalni demokraci, wykazywały, że powodem upadku była nieudolność wodzów i polityków cesarskich. Faktem bowiem jest, co i wrogowie przyznają, że żołnierz niemiecki bił się wspaniale, że wojsko i naród cierpliwie znosiły brak, a potem głód i że nie z ich winy Niemcy musiały ostateczne kapitulować.

W jaki sposób przyszło do utworzenia republiki? Gdy dnia 9 listopada 1918 to się stało, cały kraj odetchnął z ulgą. Wszyscy wiedzieli, że republika to pokój, że skończyło się przelewanie krwi, skończył się głód, skończyło się wzajemne niszczenie się. Nie zmieniło w tem położeniu nic, że po dwóch dniach naród niemiecki dowiedział się, jak ciężkie obowiązki na niego nałożono w umowie o zawieszeniu broni; dowiedział się, że zamiast ucisku cesarskiego będzie musiał składać ofiary na rzecz zwycięzców.

Od tego dnia, od 11 listopada 1918 wracały do kraju tłumy zgłodniałych, wyczerpanych żołnierzy z frontu zachodniego. Ci, którzy spędzili cztery lata w rowach strzeleckich wśród krwi i ognia, cisnęli się do ojczyzny bez względu na to, że ten masowy nieuporządkowany odwrót sprowadził gorsze następstwa niż niejedna przegrana bitwa. Nie było czasu na zastosowanie teoretycznych środków demobilizacyjnych tam, gdzie kilka miljonów ludzi rwało się do powrotu, nie zważając na rozkazy, gdyż nie było tej powagi, któraby rozkaz potrafiła przeprowadzić. Cesarz uciekł, a młoda republika jeszcze się nie ustaliła, jeszcze nie wszędzie znalazła posłuch, a w kołach oficerskich najmniej.

Chcąc poznać dzieje ówczesnych dni, trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na wydarzenia w Berlinie. Tu nastąpiło ogłoszenie republiki, tu ustanowiono pierwszy rząd komisarzy ludowych z Ebertem na czele, tu obradowała centralna rada żołniersko - robotnicza. Pierwszą pracą komisarzy ludowych (Ebert, Scheideman, Landsberg, Barth, Heine) było wydanie zarządzeń koniecznych dla pokojowej odbudowy. I praca ta, acz wśród wielkich trudności i z przelewem krwi bratniej, udała się. Tajemnica tego powodzenia leży w jednej właściwości niemieckiej uznanej przez cały świat za niedościgniona: **w organizacji.**

A podstawą tej organizacji, podstawą całej odbudowy była niemiecka klasa robotnicza. Ona ani twardą ręką Bismarcka ani warjackiemi rządami Wilhelma nie dała się złamać i ona jedna potrafiła z chaosu wydobyć nowy twór: republikę niemiecką. W czasie pokoju robotnik niemiecki, wsparty o swą organizację, walczył o prawa polityczne i społeczne; w czasie przewrotu, gdy wszystko się waliło, ta organizacja nie złamała się i z niej wyszedł nowy porządek.

I teraz, gdy republika niemiecka ma już za sobą 9 lat bytu, klasa robotnicza jest najsilniejszą jej podporą. Jej trzy miljony zawodowo zorganizowanych i tyleż zorganizowanych w „czarno - czerwono - złotym sztandarze" — to armja, zdolna i gotowa każdej chwili do obrony tego, co przed 9 laty stworzyła. Jej czołowi ludzie: pierwszy prezydent republiki Ebert, pierwszy jej kanclerz Scheideman, pierwszy jej minister wojny Noske — oni stworzyli republikę, oni ją w dniach zamachu Kappa — marzec 1920 — uratowali i na barkach klasy robotniczej będzie się dalej rozwijała, jako jedna z podpór pokoju dla całego świata.

Sprawy partyjne

—o—

NA DZIEŃ 11 LISTOPADA

W dniu 11 listopada przypada dziewiąta rocznica uwolnienia całej Polski z pod jarzma okupacji i ogłoszenia niepodległości.

Centralny Komitet Wykonawczy wzywa organizacje partyjne do urządzania własnych obchodów, podczas których należy podkreślać rolę P. P. S. podczas walki o niepodległość i w pierwszych miesiącach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacje partyjne nie mogą brać udziału w obchodach i pochodach, tak zwanych ogólnonarodowych wespół z partjami reakcyjnemi, organizacjami mieszczańskiemi i t. p.

Udział poszczególnych towarzyszów, zwłaszcza zajmujących odpowiedzialne stanowiska w samorządzie i t. p., w uroczystościach ogólnopaństwowych pozostawia się ich uznaniu, z tem zastrzeżeniem, że towarzysze, występujący publicznie, winni zaznaczać swój charakter mężów zaufania socjalistycznego ruchu robotniczego.

Udział towarzyszów partyjnych w jakichkolwiek manifestacjach, mających charakter, związany z polityką bieżącą, jest niedopuszczalny.

CKW PPS

[illegible]nie CKW zostaje ze względów technicznych [illegible] odroczone do czwartku 17 listopada o [illegible] popołudniu w lokalu ZPPS w Sejmie.

Sekretarjat generalny.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

Rozmowa z ministrem pracy i opieki społecznej drem Jurkiewiczem

Wobec uchwalenia przez radę ministrów projektu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i wynikłej na ten temat dyskusji, sprawozdawca „Epoki" zwrócił się do ministra pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicza z prośbą o udzielenie mu w tej sprawie informacji.

— Rad jestem — oświadczył minister — że pan zwraca się do mnie o wypowiedzenie kilku słów w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych, bo będę mógł przy sposobności sprostować **mylne opinje kilkakrotnie wyrażane w prasie o tem ubezpieczeniu.** Mówiąc o niem podkreślę właśnie pewne sprawy, które są celowo lub przez nieznajomość przepisów ustawy **przekręcane i przeinaczane.**

SZCZEGÓŁY PROJEKTU

Projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, uchwalony przez Radę ministrów dnia 17 października br., **wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1928 r.** Rozporządzenie to ma za zadanie ujęcie całokształtu przepisów prawnych, ustalających jednolite dla całej Rzeczypospolitej ubezpieczenie pracowników umysłowych **na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy zawodowej, na starość oraz członków rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonych.** Poza zakresem rozporządzenia pozostają: ubezpieczenie na wypadek choroby oraz ubezpieczenie na wypadek wypadku przy pracy. To ostatnie mam zamiar w najbliższym czasie **materjalnie połączyć z ubezpieczeniem na wypadek niezdolności do pracy,** względnie na wypadek śmierci, unormowanym projektem rozporządzenia, o którem w tej chwili mowa.

CO BYŁO DAWNIEJ

W czasie odzyskania niepodległości **nie było obowiązkowego ubezpieczenia t. zw. emerytalnego pracowników umysłowych w b. zaborze rosyjskim. W b. zaborze niemieckim i austrjackim ustawodawstwo w tej dziedzinie różniło się znacznie tak co do zakresu ubezpieczenia i wysokości świadczeń, jak i co do podstaw asekuracyjno - technicznych.** Zabezpieczenie zaś pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia zostało ustawą z dn. 28 października 1925 r. tymczasowo tylko unormowane i organizacyjnie w luźnym związku postawione w stosunku do tegoż samego ubezpieczenia robotników.

ZMIANA STANU RZECZY

Należało ten stan rzeczy zmienić przez wprowadzenie w życie **jednej ustawy na terytorjum całej Rzeczypospolitej,** regulującej wyżej wymienione kategorje ubezpieczeń i to właśnie czyni omawiany projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

— Jakież są przepisy w projekcie nowego rozporządzenia?

— Poruszę możliwie krótko najważniejsze kwestje zawarte w projekcie rozporządzenia, a więc sprawę składek na ubezpieczenia.

Obowiązkowi ubezpieczenia według projektu podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym bez względu na wysokość wynagrodzenia. Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej z czternastu grup zarobkowych, obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, przyczem płacą podstawową (będącą podstawą wymiaru składki) stanowi dolna granica danej grupy zarobkowej.

OBNIŻENIE SKŁADEK

Składka na ubezpieczenie od bezrobocia obniżona została z **2,5 proc.** według dotychczasowego stanu **na 2 proc.,** składka zaś na ubezpieczenie emerytalne wynosi według projektu 8 proc. dolnej granicy poszczególnych grup zarobkowych. Na tem miejscu podkreślić muszę, że w porównaniu z obowiązującym stanem, **projekt obniża składkę emerytalną dla b. dzielnicy austrjackiej z 12 proc. na 8 proc.** podstawy wymiaru, dla b. dzielnicy pruskiej 8 do 10 proc. na 8 proc. podstawy wymiaru.

— A świadczenia Zakładów ubezpieczenia?

— Otóż świadczenia Zakładów ubezpieczenia pracowników umysłowych w wypadku braku pracy są następujące: zasiłek w wysokości 30 do 80 proc. płacy podstawowej (zależnie od liczebności rodziny), opłata składek do Kas chorych za ubezpieczenie pozostającego bez pracy na wypadek choroby, zwrot kosztów podróży w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania, oraz w wypadku gdy ubezpieczony nie może znaleźć odpowiedniego zajęcia z powodu braku dostatecznego przygotowania opłata za ubezpieczonego kosztów nauki na wskazanych kursach lub w szkole zawodowej. Świadczenia emerytalne zaś są następujące: renta inwalidzka lub starcza (40 do 100 proc. przeciętnej płacy podstawowej po 5 do 40 latach ubezpieczenia), renta wdowia (60 proc. renty inwalidzkiej), renta sieroca (20 względnie 40 proc. renty inwalidzkiej), jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub członka jego rodziny w wysokości rocznej względnie półrocznej płacy podstawowej w wypadku nie nabycia praw do renty lub w razie śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawa renty, oraz pomoc lecznicza w wypadku wyczerpania tejże w Kasie chorych. **Ponadto projekt rozporządzenia przewiduje umieszczanie osób otrzymujących renty** inwalidzkie, starcze, wdowie lub sieroce w zakładach odpowiednich za potrąceniem na ten cel renty w całości lub w odpowiedniej części, w celu zapobieżenia niezdolności do wykonywania zawodu lub w celu przywrócenia tej zdolności zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych stosuje względem ubezpieczonego leczenie; poza tem jeszcze projekt rozporządzenia przewiduje z funduszów skarbu państwa zaopatrzenie w kwocie 50 zł. miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat życia, nie mają środków utrzymania z powodu wieku, nie będą objęci ustawą, względnie nie nabędą praw do renty.

DECENTRALIZACJA

— Na jakich podstawach oparta jest organizacja ubezpieczenia?

— **Organizacja ubezpieczenia pracowników umysłowych oparta jest na decentralizacji.** Dla przeprowadzenia ubezpieczenia będą tworzone zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych **(prawdopodobnie 4 na całem terytorjum Rzeczypospolitej).** W celu zagwarantowania jednolitości materjalnej tego ubezpieczenia na całym obszarze Rzeczypospolitej ma być utworzony Związek zakładów pracowników umysłowych z siedzibą w Warszawie. Związek, oprócz zadań administracyjno-gospodarczych, ma za zadanie zapewnienie **jednolitości składki** na całym obszarze Rzeczypospolitej oraz wyrównanie ryzyk ubezpieczeniowych; obciążenia wynikające z tytułu świadczeń na podstawie projektu mają obciążać wspólnie wszystkie zakłady, w stosunku jednak do poszczególnych osób odpowiadają poszczególne zakłady Tym sposobem związek ma być rodzajem instytucji reasekuracyjnej w stosunku do zakładu. Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych i związek zakładów będą instytucjami prawa publicznego i będą posiadały osobowość prawną.

CZYNNOŚCI POMOCNICZE

Tylko na żądanie zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych Kasy Chorych spełniać mają pewne i wyłącznie pomocnicze czynności związane z rejestracją ubezpieczonych, ze ściąganiem zaległych składek, badaniem osób, ubiegających się o renty niezdolności do pracy i t. d. Nie jest prawdą, jak twierdzą niektóre dzienniki, że zlikwidowane będą organizacje podobnych ubezpieczeń dla pracowników umysłowych, istniejące w b. zaborze pruskim i austrjackim. W rzeczywistości **zakłady powyższe będą utrzymane lecz zreorganizowane i dostosowane do wymagań rozporządzenia, przyczem ich terytorjalny dotychczasowy zakres działania będzie nawet powiększony.**

KASY PRZEZORNOŚCI

— A kasy przezorności?

— Co do kas przezorności i t. p. kas wzajemnej pomocy, istniejących niemal we wszystkich większych przedsiębiorstwach na terenie b. zaboru rosyjskiego, to fakt pozostawienia tych kas nie tłumaczy się niewystarczalnością świadczeń, przewidzianych w projekcie rozporządzenia, jak to błędnie niektóre pisma podały, a natomiast jest on konsekwencją zasady poszanowania prywatnoprawnych stosunków powstałych przed wejściem w życie rozporządzenia i praw nabytych na podstawie tychże stosunków. Dla przedsiębiorstw, gdzie istnieją kasy przezorności lub wzajemnej pomocy ustawowe ubezpieczenie emerytalne nie wniesie nowego obciążenia, gdyż wpłaty do określonych wyżej kas ulegną odpowiedniej redukcji z mocy przepisów rozporządzenia. Tak pracodawcy jak i pracownicy ze względu na zapobieżenie nadmiernemu obciążeniu obowiązani będą od 1 go stycznia 1928 r. wpłacać do kasy składkę o tyle niższą o ile obciąży ich rozporządzenie Prezydenta składką na ubezpieczenie emerytalne, t. j. w poszczególnym wypadku o 3,2 proc., 4 proc. lub 4,8 proc. podstawy wymiaru składki ubezpieczeniowej, w zależności od grupy zarobkowej.

POSTĘP

Na zakończenie p. minister oświadczył:

— Kończąc, pragnę podkreślić, że projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych stanowi bardzo znaczny postęp w trzech kierunkach: po 1) w kierunku unifikacji różnorodnego dotychczas ustawodawstwa dzielnicowego w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, wprowadzając jednolite obciążenie pracodawców i jednolite traktowanie pracowników umysłowych, po 2) **w kierunku znacznej poprawy świadczeń na rzecz ubezpieczonych i członków ich rodzin w porównaniu z dotychczasowym stanem panującym w tym względzie w b. zaborach austrjackim i niemieckim,** po 3) dzięki wprowadzeniu tego ubezpieczenia po raz pierwszy na terenie b. zaboru rosyjskiego i na kresach wschodnich.

Odpowiedź na Tanger

Donieśliśmy przed kilku dniami, że **rząd włoski wysłał okręty wojenne do Tangeru.** Wysyłkę tę uważano słusznie **za demonstrację przeciw Francji,** za której inicjatywą nie dopuszczono Włoch do rzędu „mocarstw opiekuńczych" nad tem miastem. **Włochy faszystowskie, które uprawiają politykę imperjalistyczną na dwie strony: w stronę Bałkanu i w stronę morza Śródziemnego,** chciały tą demonstracją zaznaczyć, że **nie wyrzekają się pretensji do Tangeru,** mimo że faktycznie jest on w rękach Francji.

Była to więc demonstracja — nie pierwsza zresztą — przeciw Francji. Świat polityczny z uznaniem podnosił **wstrzemięźliwość Brianda wobec ciągłych prowokacyj Mussoliniego.** Mimo to napięcie między Paryżem a Rzymem istniało, a demonstracja w Tangerze jeszcze je **zaostrzyła.** Francja musi się jednak bronić, a robi to w sposób naturalny, mianowicie łączy się z temi państwami, które są także przedmiotem ciągłych napaści włoskich. Takiem państwem jest przedewszystkiem **Jugosławja,** która czuje się polityką włoską na Adrjatyku i w Albanji silnie w swej egzystencji zagrożoną.

Z tej wspólności wroga wynikło jeszcze w ubiegłym roku porozumienie, nazwane **traktatem przyjaźni między Paryżem a Belgradem.** Porozumienie to dotychczas nie było formalnie podpisane, co jest dalszym dowodem chęci Francji unikania wszelkich wyzywających kroków. **Teraz Briand uznał, że wysłanie okrętów włoskich do Tangeru jest zbyt widoczną prowokacją, aby ją zostawić bez odpowiedzi i dlatego zdecydował się podpisać traktat z Jugosławją.**

Podpisanie nastąpiło we czwartek 10 bm. przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkovica w Paryżu. Jest to jasna **odpowiedź pod adresem Mussoliniego,** że Francja i Jugosławja, na których koszt chciał prowadzić swą politykę ekspanzyjną, są zdecydowane wspólnie zwalczać wspólnego wroga.

Wprawdzie zarówno w Paryżu jak w Belgradzie zaprzeczają, jakoby traktat miał charakter wojskowy, ale koła dyplomatyczne wiedzą, co o takich zapewnieniach sądzić. Formalnie Paryż i Belgrad mają racje, gdyż w ogłoszonym traktacie niema klauzul wojskowych, jednakowoż ogólną regułą jest, że obok artykułów jawnych każdy traktat zawiera i tajne, a w tym wypadku zapewne nie jest inaczej.

Jeżeli się uwzględni, **że przez zmianę kursu w Rumunii, która nastąpiła przez usunięcie generała Averescu a dojście do władzy Bratianu, także tam polityka włoska poniosła klęskę, to Mussoliniemu nie powodzi się w jego polityce okrążenia Jugosławji i zagrożenia Francji. To nie jest tak łatwa rzecz, jak gnębić własny naród. Wobec zagranicy pałka i rycynus nie są odpowiedniemi środkami nastraszenia.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Składam na fundusz prasowy 10 złotych i wzywam **wszystkie oddziały CZG w Zagłębiu Krakowskiem** do złożenia z każdego Oddziału po 5 zł. na tenże cel.

Jan Papuga.

Międzynarodowe Biuro Pracy wobec walki lekarzy z Kasami chorych

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Genewa, 8 listopada.

Walka lekarzy z Kasami chorych toczy się prawie we wszystkich państwach, gdzie wprowadzono ubezpieczenie przymusowe na wypadek choroby. — Najostrzejszą **formę i najsilniejsze rozmiary** przybrała walka powyższa, według opinji Międzynarodowego Biura Pracy (Bureau International du Travail — BIT) **na ziemiach Polski**, a Związek lekarzy Państwa Polskiego (ZLPP) wysunął dalej idące żądania, aniżeli inne pokrewne mu organizacje lekarskie, gdyż walkę prowadzi z wszelkiemi typami Kas chorych uważając je za „dynamit, który rozsadza stan lekarski".

Międzynarodowe Biuro Pracy śledzi konflikt lekarzy z Kasami chorych z wielkiem zainteresowaniem, we walce tej usiłuje zachować rolę **obserwatora bezstronnego** i zasadniczo po dzień dzisiejszy nie opowiedziało się BIT za żadnym obozem i nie dało się sprowokować przez żadną z grup walczących.

W sprawie tej nadesłano zarówno ze sfer lekarskich jak i Kas chorych mnóstwo listów i skarg, a może najpoważniejszą część powyższej korespondencji stanowi grupa Polska.

Przedmiotem dyskusji i kampanji obustronnej, **jest sprawa organizacji służby lekarskiej** przez Kasy chorych.

Wątpliwości wysuwane i rozpatrywane przez obydwie grupy odnoszą się do pytań: czy należy się opowiedzieć za **wolnym wyborem lekarzy** przez ubezpieczonych, czy za **systemem stałych lekarzy kasowych** z wykluczeniem pozostałych **nie zaangażowanych przez Kasy** — albo czy znowuż dopuścić **każdego lekarza do praktyki** w Kasach chorych, który godzi się na warunki ogłoszone przez Kasy chorych?

Do spornych kwestji włącza się również sposób wynagradzania lekarzy, a więc, czy należy wyznaczyć **stałe płace, czy płacić za każdą interwencje, czy według ilości pacjentów?**

W Kasach chorych panują różnorakie systemy, a przy organizowaniu Kas musimy uwzględnić **stosunki lokalne, potrzeby ubezpieczonych oraz finanse Kas.**

W Polsce toczy się walka o system stałych lekarzy, o sposób wynagradzania lekarzy, a nawet o zasadę przymusowości ubezpieczeń. ZLPP nie liczy się **ani ze stanem finansowym Kasy chorych, ani z interesem ubezpieczonego**, natomiast kwestja personalna lekarzy, a mianowicie wysokość wynagradzania i sprawy natury materjalnej decydują o stanowisku ZLPP względem Kas.

Zdaniem osób kompetentnych winno państwo ustanowić **arbitraż przymusowy w konflikcie ZLPP z Kasami** i naznaczyć w Polsce **taryfę przymusową dla lekarzy**, w której uwzględnionoby położenie finansowe Kas, tembardziej, iż rządowi znanym jest stan pieniężny Kas chorych i egoizm lekarzy.

Referenci ubezpieczeniowi BIT są zdania, iż jeśli w niektórych państwach można uczynić pewien wyłom na rzecz wolnego wyboru lekarzy przez ubezpieczonych, to jednak w Polsce, gdzie wśród lekarzy nie znajdziemy ani krzty myślenia socjalnego i poczucia wymogów kollektywnych, gdzie ZLPP nie liczy się ani z ubezpieczonymi, ani też z Kasami, **należy bezwzględnie wprowadzić system lekarzy-urzędników Kas**, wynagradzanych miesięcznie, których Kasy mogą kontrolować, a nadto przyjmować za zaangażowanych lekarzy pełną odpowiedzialność.

Zresztą w przyjętem przez X sesję międzynarodowej konferencji pracy poleceniu, podnoszącem sie do głównych zasad ubezpieczenia na wypadek choroby, w artykule 11 państwa opowiedziały się **za systemem stałych lekarzy kasowych.**

Najbliższa konferencja międzynarodowego Zw. Kas chorych, która odbędzie się we wrześniu r. 1928 zajmie się również sprawą w artykule niniejszym omawianą, a obrady tegoż Związku mają wpływ decydujący na organizację kasowości.

Wracając jeszcze do ZLPP wspomnieć musimy, iż ZLPP **nie przesyła swych biuletynów do BIT**, choć nie ma organizacji lekarskiej, któraby swego organu urzędowego do Genewy nie przesyłała.

Z niesmakiem wspomina się tutaj strajk lekarzy warszawskiej Kasy chorych, ogłoszony prawie bezpośrednio po wprowadzeniu w życie ustawy o Kasach chorych, kiedy to w czasie tegoż właśnie strajku **zjechali do Warszawy przedstawiciele BIT celem zaznajomienia się z funkcjonowaniem instytucyj ubezpieczeniowych na ziemiach Polski.**

Zygmunt Gross.

UWAGI

—o—

Co za czułe serce na wymogi konstytucyjne

Urzędownie doniesiono 8 bm., że rząd zgodnie z postanowieniami konstytucji złożył Sejmowi 37 **rozporządzeń prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. Jeżeli komunikat mówi o „złożeniu Sejmowi", jest w tem pewna przesada**, gdyż Sejmu niema, więc owych 37 rozporządzeń złożono zapewne w kancelarji sejmowej. Nie o to jednak chodzi, ile, czy i gdzie złożono rozporządzenia, chodzi o podniesiony w komunikacie moment konstytucyjności, z którego czytelnik ma odnieść wrażenie, że rząd nasz ma czułe sumienie na punkcie ścisłego wypełniania nałożonych nań konstytucją obowiązków.

Coprawda, mieliśmy dotychczas niejeden dowód wprost przeciwnego postępowania. Zwołanie Sejmu i niedopuszczenie go do obrad — działo się to dwa razy — także usprawiedliwiano odnośnym artykułem konstytucji, który rzekomo pozwala rządowi na takie postępowanie. Czegoż więc chcą ci, którzy zarzucają rządowi, że jego konstytucyjność wyczerpuje się na cytowaniu artykułów a na pomiataniu duchem konstytucji? Przecież rządy austrjackie, łamiąc stosowaniem § 14 konstytucję, zawsze powoływały się na ten paragraf dla uzasadnienia swych zarządzeń, a mimo to nikt jakoś nie wierzył, żeby to było zgodne z konstytucją, bo się jej nazbyt nadużywało.

—ooo—

Co mówił poseł Szmigiel?

Podaliśmy wczoraj wiadomość o wtargnięciu pos. Szmigla na posiedzenie Zarządu głównego Piasta. Szmigiel nie chciał opuścić sali, mimo że jako wykluczony nie miał prawa tam się zjawić. Szmigiel bronił się przed wykluczeniem z partji, wołając — donosi o tem kilka pism — że nie jemu, ale senatorowi Bojce obiecano 100 tys. zł. na drukarnię i papier za urządzenie rozłamu w Piaście.

Dla opinji publicznej byłoby ze wszech miar pożądanem, aby tym ciężkim zarzutem pod adresem sen. Bojki zajęły się kompetentne czynniki. Niemożliwem jest, aby zarzut ten traktowano lekko albo żeby pozostawiono go do załatwienia jakiemuś sądowi honorowemu. Przedewszystkiem sen. Bojko — bez względu na jego kwalifikacje polityczne — uchodził zawsze za człowieka czystych rąk i czystych intencyj, zarzut więc, że za pieniądze rozbija swe własne stronnictwo, jest zbyt poważny, aby go mógł zlekceważyć. Powtóre należy się domagać od pos. Szmigla, aby wyjawił, kto dał względnie chciał dać tak poważną sumę.

Różni ludzie mówią i to nawet głośno, że z pieniędzmi publicznemi gospodaruje się — jakby to powiedzieć — po szlachecku tj. zamiast kontroli jest zaufanie. Są zapewne ludzie, do których można mieć zaufanie, ale w stosunkach publicznych, w zarządzaniu groszem publicznym takie zaufanie nie śmie zastąpić kontroli. Kto więc jest na tyle bogatym, czy kto ma taki dostęp do kas publicznych, aby mógł rozporządzać poważną sumą 100 tysięcy zł.? Odpowiedzi na te pytania domaga się opinja, a leży ona też w interesie tych, których — podejrzewają, aby podejrzenia te od siebie odsunęli.

—ooo—

Tesko-chadeki a chadecy korfanccy

„Głos Narodu" wciąż opowiada bajki o rozłamie w PPS — tymczasem właśnie chadecja przechodzi fazę rozłamową — i to w dod... terenie, zdawałoby się, najprawowierniejszym: poznańskim.

Niedawny jeszcze kum chadeckiej prasy, endecki Kurjer Poznański tak pisze o miejscowym organie chadeckim:

> „Tutejszy „Nowy Kurjer", organ „chrześcijańskich demokratów" p. Teski, popłynął już z rozwiniętemi żaglami na wody „sanacji". Raz po razie zamieszcza na pierwszej stronicy ordynarne karykatury, skierowane przeciw Dmowskiemu i Obozowi Wielkiej Polski, a sławiące Piłsudskiego. Jedna z karykatur jest np. zatytułowana subtelnie: „Jedyne mądre słowo Dmowskiego do Obwiepola". Tak wyraża się mądre pisemko o tym, któremu w znacznej mierze Polska, a w szczególności nasza dzielnica zawdzięcza swoje wyzwolenie. Wszystko ma swoje.... namacalne przyczyny".

To ostatnie zdanie ma widocznie, w sposób mniej uchwytny oznaczać, że nie bezinteresownie tak się dzieje.

Zapomina jednak redaktor „Kurjera Poznańskiego", że p. Teska nie może być bardzo odosobniony — musi posiadać jakąś taką garstkę czytelników godzących się na jego kurs. To grono nadal tworzą jak sam przyznaje chadecy. Ponieważ zaś podobny kurs posiada i „Dziennik Bydgoski" — ma się tu do czynienia z drugim jeszcze ośrodkiem chadeckiej rozbieżności.

Wprawdzie na zjeździe chadeckim uchwalono, jak o tem donosiliśmy wówczas, uznać oba powyższe pisma za nie będące oficjalnemi organami chadecji, ale nie wyparto się ich kompletnie — widocznie, aby nie tracić zwolenników, idących za temi pismami.

Dzisiaj przeciwko wydawnictwu p. Teski podnoszą gwałt endecy; wytykają im przewekslowanie na tor rządowy. Czy dwojaka polityka da się utrzymać w jednem ugrupowaniu, czy **nie oznacza to faktycznego rozłamu w chadecji?**

—ooo—

Z za kulis

We wstępnym artykule „Głosu Narodu" czytamy:

> „W Związku Ludowo - Narodowym zdarzył się taki incydent. Jeden z posłów, przedstawiciel wielkiego przemysłu, konszachtujący ze sanacją, prosił klub, by go nie wykluczano, gdyż jest i będzie wiernym stronnictwu. Ułaskawiono go większością głosów".

Endecki kult wobec Lewiatana kazał przymknąć oczy na takie ekstra - tury.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". — Wyszedł z druku zeszyt listopadowy (nr. 67) „Przeglądu Współczesnego", — miesięcznika redagowanego przez dra Stanisława Wędkiewicza i zawiera następującą treść: Fernand Baldensperger „Powinowactwa romantyzmu francuskiego z Polską"; Roman Dyboski „Stulecie Uniwersytetu Londyńskiego"; Stanisław Posner „Unja międzyparlamentarna"; Maciej Loret „Rzym a Polska w początku panowania Stanisława Augusta"; Jan St. Bystroń „Lady Hester Stanhope"; Enrico Damiani „Włosi a literatura polska"; Emil Ruecker „Ósme Zgromadzenie Ligi narodów"; August Węglewicki „Aeroplanem z Warszawy do Paryża". Przegląd miesięczny: Z okazji drugiego polskiego zjazdu filozoficznego (Henryk Elzenberg) Nowa synteza średniowiecza polskiego, (Władysław Bogatyński) Powieść polska (Leon Piwiński), Ostatnie prace o Słowackim (Manfred Kridl), Kronika Poloników (Kazimierz Zieleniewski, Uwagi.

Przegląd prasy

—o—

O „Witeziu z Wierzchosławic“. — Przyjaciele z pod wspólnego sztandaru chjeno-Piasta. — „Głos Narodu“ przeciwko lokatorom, a za kamienicznikami.

Z omawianych przez p. Matyasika w „Głosie Narodu“ fermentów w stronnictwach, zasługuje na uwagę jego ocena „**ideowości**“ **stronnictwa p. Witosa**, przez innego znowu publicystę „narodowego“, p. Nowaczyńskiego, nazywanego z dramatycznym patosem **„Witeziem z Wierzchosławic“**. P. Matyasik ma dosyć osobliwy sposób odnoszenia się do swoich wczorajszych — czy tylko wczorajszych? — sojuszników. Pamiętać bowiem należy, że „Głos Narodu“ jest organem chadecji, która — jak wiadomo — wchodziła w osławiony blok wyborczy **chjeno-Piasta**. Otóż o tym Piaście pisze dzisiaj p. Matyasik w następujący sposób:

> Odnosi się nawet wrażenie, że w walce, jaką p. Witosowi wypowiedziano, „Piast“ nabiera charakteru i pewnej chłopskiej wytrzymałości, jakiej dotąd nie miał. Na jego wyborczą łódź, która według ogólnych przypuszczeń w roku 1922 zmierzała do bogatego portu, napchało się wiele karjerowiczów i zwolenników programu S. W. W. (t. j. Skąd Wiatr Wieje).

Słusznie! Bardzo słusznie! Tylko, że jak na ocenę **przyjaciół** i to przyjaciół z pod znaku... Witezia z Wierzchosławic, bądź co bądź, dosyć ostro i — niewdzięcznie...

* * *

Ten sam „Głos Narodu“ zajmuje się **planem budowlanym** ministra Moraczewskiego, przygotowanym jako projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

> Jak donoszą dzienniki, minister Moraczewski przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej celem ożywienia ruchu budowlanego kosztem — właścicieli realności.
>
> Projekt ten normuje dla mieszkań, podpadających pod ustawę o ochronie lokatorów, największy czynsz równy 100 procent czynszu przedwojennego w złotych obiegowych, a więc 58 procent czynszu przedwojennego w złocie. Część tego czynszu zabierać ma państwo i gmina w postaci nowych podatków na rzecz odbudowy. Ma to wynosić 28 procent, nie wiem tylko, czy w to wliczony jest podatek samorządowy. Więc właściciele realności mieliby 100 procent dochodu przedwojennego, co z powodu wzrostu ogromnego drożyzny najmniej 100 procent, ma tylko co najwyżej połowę wartości i z tego zabierają nowym podatkiem wielką część państwo i gmina. Nie dziw więc, że wartość kamienic spadła do jednej trzeciej przedwojennej, a w razie wydania tego rozporządzenia spadnie jeszcze bardziej.

Oczywiście, że projekt ministra Moraczewskiego zwalcza „Głos Narodu“ równie gwałtownie jak wszystkie dotychczasowe projekty rozbudowy miast, zgłaszane przez socjalistów tym samym argumentem. Argument ten brzmi: **„inicjatywa prywatna w ruchu budowlanym“**. Kapitalistyczny ten wykręt znamy aż nadto dobrze. Dziwić się tylko należy, że są jeszcze ludzie, którzy nim poważnie operują. Gdy chodziło w Sejmie o częściowe obalenie ustawy o ochronie lokatorów przez wprowadzenie cokwartalnej podwyżki czynszu, operowano także frazesem o **inicjatywie prywatnej**. I cóż się pokazało? Dzisiaj, gdy czynsze **większych mieszkań doszły już prawie do przedwojennej wysokości** i miała nastać zapowiadana przez wszystkie „Głosy Narodu“ błogosławiona era ożywionej rozbudowy kapitałami prywatnemi, **nie buduje się w drodze inicjatywy prywatnej dalej nic**, albo buduje się obiekty **społeczne** bezwartościowe, np. **wille prywatne**. Dlatego też nie wierzymy i obecnym zapowiedziom „Głosu Narodu“, że „przedsiębiorcy prywatni zrobią to (dostarczą ludności potrzebnej ilości mieszkań) o wiele lepiej i taniej, niż rząd i gminy“. **Wręcz przeciwnie.** Posiadamy nasze stare hasło programowe: **budować domy mieszkalne z funduszów uzyskanych ze specjalnego podatku na rozbudowę miast, ale budować je jako własność gmin, nie zaś kapitalistów prywatnych.** Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wiadomości polityczne

—o—

MINISTER DOBRUCKI KAPITULUJE, CZY NIE?

Tutejszy „Kurjerek“, idąc za jednem z pism warszawskich doniósł, iż okólnik min. Dobruckiego w sprawie języka ukr. w kresowych szkołach polskich uległ znacznej modyfikacji: nauka jego nie będzie obowiązywała tych dzieci polskich, których rodzice nie będą sobie tego życzyli i niedostateczny stopień z języka ukraińskiego nie będzie wpływał na przejście do następnej klasy.

„Kurjerek“, idąc w tej sprawie w ogonie endeków, w znacznej mierze przypisał sobie „zasługę“ tej zmiany, z radością stwierdzając, że na głos „poważnej prasy“ nie pozostał obojętny min. Dobrucki.

Tymczasem „Warszawianka“ twierdzi, że ministerstwo oświaty zamierza jedynie wprowadzić pewne ulgi, polegające między innemi na tem, że np. dzieci rodziców, zamieszkałych chwilowo w wojew. wschodnich mogą być zwolnione z nauki drugiego języka miejscowego.

Naszą opinję w powyższej sprawie wyraziliśmy niejednokrotnie.

FRANCJA ZMNIEJSZYŁA ZBROJENIA

W odpowiedzi na twierdzenia, które ukazały się niedawno w prasie zagranicznej w sprawie redukcji zbrojeń we Francji w okresie czasu od zakończenia wojny do chwili obecnej, agencja Hawasa stwierdza, iż stan liczebny armji lądowej **zmniejszony został o 45% a tonaż floty o 50%** w stosunku do stanu ich z przed wojny. Wydatki na cele wojskowe w stosunku do przedwojennych były w r. 1922 **mniejsze o 8%**, obecnie są one **bardziej jeszcze zmniejszone.**

WALKA Z AGENTEM REPARACYJNYM W NIEMCZECH

„Acht Uhr Abendblatt“ ogłasza depeszę United Press z Waszyngtonu, donoszącą, że w kołach finansowych z wielkiem zainteresowaniem oczekują dalszego przebiegu konferencji ustnych między Parkerem Gilbertem a ministrem finansów Kohlerem, gdyż odpowiedź niemiecka uważana jest za niezupełnie wystarczającą. Amerykańskie koła finansowe liczą się z możliwością, że generalny agent do spłat odszkodowawczych złoży niemieckiemu ministrowi nowy memorjał, w którym dokładnie sformułuje swe poglądy na punkty sporne, o ileby podczas ustnych rokowań nie doszło do osiągnięcia całkowitego porozumienia. W razie przedłożenia przez Parkera Gilberta takiego memorjału spodziewać się należy, że amerykański urząd finansów wyda **specjalne zarządzenia w sprawie pożyczek niemieckich zaciąganych w Ameryce** w ścisłem porozumieniu z kołami finansowemi. Sekretarz stanu Mellon ma stać bezwzględnie po stronie Gilberta. Depesza kończy się oświadczeniem, że spór między Gilbertem a ministrem Köhlerem poważnie **zmniejszył widoki na niedaleką rewizję planu Dawesa.**

COOLIDGE BEZWARUNKOWO NIE KANDYDUJE

W prasie amerykańskiej jak również w prasie zagranicznej powtarzały się pogłoski, że prezydent Coolidge da się uprosić i będzie ponownie kandydował na stanowisko prezydenta w r. 1928. Pogłoskom tym położył prezydent Coolidge kres, oświadczając jednemu z senatorów, że **kandydatura jego jest bezwarunkowo wykluczona.**

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA zebrano na listy składkowe Związku inst. użyteczności publicznej Oddział w Krakowie: 1) Robotnicy budownictwa m. oddział kanalizacji 21'10 zł., 2) Robotnicy budownictwa m. oddział drogowy 26'05 zł., 3) Niżsi funkcjonarjusze Muzeum Narodowego 4'20 zł., 4) Niżsi funkcjonarjusze miejscy na zgromadzeniu d. 5 listopada br. w sali przy ul. Dunajewskiego 5 20'53 zł. — Butrymowicz 1'50 zł.

Zamiast wieńca na grób ofiar zajść listopadowych składa **Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej** 10 zł. — na rzecz wdów i sierót po poległych.

Znowu tragiczna śmierć murarza

Niedbalstwo przedsiębiorców budowlanych pociągnęło za sobą nowy nieszczęśliwy wypadek. — Niesłychane zachowanie się policji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Skawina, 10 listopada

W dniu wczorajszym zdarzył się w Skawinie przy budowie fabryki cykorji, prowadzonej przez firmę Korna z Bielska, nowy nieszczęśliwy wypadek, **który pociągnął za sobą śmierć robotnika budowlanego Tadeusza Dębskiego.** Jak się dowiadujemy od towarzyszów tragicznie zmarłego śp. Tadeusz Dębski pracował przy budowie wspomnianej fabryki na rusztowaniu około trzeciego piętra. Wczoraj około godziny 1'30 w południe **Dębski uskakując przed spadającą cegłą spadł z rusztowania z wysokości trzeciego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.** Nieszczęście nie byłoby się zdarzyło, gdyby przedsiębiorca budowlany i prowadzący budowę **budowniczy Alojzy Schafer dopilnował należytego zabezpieczenia rusztowania.** Tymczasem rusztowanie przy budowie fabryki cykorji jest pomiędzy pierwszem a trzeciem piętrem **nie zakryte.** Wedle zgodnej opinji robotników budowlanych, którzy byli świadkami tragicznej śmierci Tadeusza Dębskiego, winę ponosi zarząd budowy oraz majstrowie, którzy idąc na rękę przedsiębiorcy lekceważą w skandaliczny sposób życie ludzkie.

NIE BYŁO KOMISJI SĄDOWO-LEKARSKIEJ!

Nie mniejszym skandalem jest zachowanie się policji skawińskiej po wypadku. Gdy po stwierdzeniu skonu Dębskiego przez miejscowego lekarza kasowego zawiadomiono o wypadku policję, przybył na miejsce komendant posterunku Domański i posterunkowy Łysek. **Panowie ci zamiast przystąpić do wstępnego śledztwa i przesłuchać świadków, którzy sami zgłaszali w poczuciu obowiązku obywatelskiego gotowość do zeznań, zabrali, mimo sprzeciwu obecnych, ciało zabitego do kostnicy bez oględzin komisji sądowo-lekarskiej!** Jest to sprzeczne z przepisami, a w tym wypadku zakrawa wprost na kpiny z robotników, którzy na budowie wspomnianej fabryki narażeni są na nieustanne nieszczęścia, nigdy zaś nie mogą się doczekać śledztwa, któreby ustaliło winnych i raz na zawsze skłoniło firmę Korna do poszanowania życia i zdrowia robotników. Towarzysze zmarłego żalą się nam, że komendant posterunku Domański na zwróconą mu uwagę, że ciało zabitego powinno być oglądnięte przez komisję sądowo-lekarską odpowiedział, **że ma rozkaz sędziego(?!), żeby trupa zabrać do kostnicy, zaś posterunkowy Łysek nasadził bagnet na karabin i począł rozganiać robotników, nie chcących wydać ciała kolegi!** Żądamy od przełożonych władz policyjnych wyjaśnienia tej samowoli skawińskich posterunkowych. Jako świadków zajścia podajemy pracujących na wspomnianej budowie członków związku zawodowego pracowników budowlanych, towarzyszów: Józefa Poluchowskiego, Rudolfa Grzywę, Stanisława Maja, Franciszka Witkowskiego, Stefana Ziarnowskiego, Feliksa Głuszyńskiego, St. Wacława, Jana Łobka, Władysława Kaganka, Edwarda Czopka i Jana Górnasiewicza.

WCZORAJSZY WYPADEK NIE JEST PIERWSZY

Świeży wypadek przy budowie fabryki cykorji w Skawinie skłania nas do podania paru szczegółów dotyczących warunków pracy na wspomnianej budowie. Pod presją podmajstrzych Pałasza, Gduli i Borgosia oraz budowniczego Schafera pracują robotnicy budowlani przy budowie wspomnianej **fabryki po 16 godzin dziennie.** Nic dziwnego, że wobec przemęczenia oraz skutkiem braku dostatecznego zabezpieczenia **nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym.** W ostatnim czasie zostali ciężko poranieni, robotnicy: **Rudolf Grzywa** (przywalony wózkiem z ziemią), **Wojciech Ocetkiewicz** (nogi przywalone trawersem żelaznym), oraz **pomocnik murarski**, młody chłopiec, który spadając z rusztowania przetrącił sobie rękę. **Mimo tych wypadków zabezpieczenie rusztowania urąga do chwili obecnej prymitywnym wymaganiom bezpieczeństwa, nic więc dziwnego, że wczoraj zdarzył się nowy wypadek, powodując śmierć robotnika.**

Najwyższy czas, aby samowola majstrów i budowniczego Schafera została ukrócona przez władze! Tutaj może sobie policja znaleźć pole do pracy.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

KRONIKA

Kraków, 11 listopada.

Rozszerzenie Archiwum m. Krakowa

W Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa (ul. Sienna 16) odbyło się posiedzenie Komisji archiwalnej w obecności prezydenta inż. K. Rollego i wiceprezyd. dra Ludwika Schneidra. Komisja wybrała jednomyślnie przewodniczącym radcę m. prof. dra Ksawerego Fiericha, prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej, wyrażając mu uznanie za niezwykle zajmowanie się sprawami Archiwum i Komisji archiwalnej, której przewodniczy od r. 1908.

Komisja przyjęła następnie do wiadomości sprawozdanie z czynności Archiwum za r. 1925 i 1926, przedłożone przez dyrektora Archiwum Adama Chmiela i **uchwaliła przedłożyć wnioski co do zamianowania dwóch etatowych urzędników Archiwum, tudzież pomocników naukowych.** Wskutek tego uzupełnienia personalu Archiwum będzie można kontynuować wydawnictwa naukowe, prowadzone przez dyrekcję Archiwum i Polską Akademję Umiejętności („Pomnika prawa publicznego Rzplitej krakowskiej“ i „Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa“) i katalogów Archiwum, przerwane wybuchem wojny i stosunkami niepomyślnemi, powojennemi. Potrzebie tej pracy, podniesionej przez Komisję archiwalną, przyrzekł najżyczliwsze poparcie prezydent miasta. Komisja archiwalna uchwaliła dalej budżet Archiwum na rok 1928/9 i stwierdziła wzorowe utrzymanie i konserwację zbiorów archiwalnych i biblioteki. **Zarazem Komisja wyraziła konieczność rozszerzenia budynku Archiwum i inne potrzeby adaptacyjne, spowodowane przez coraz większy napływ zbiorów archiwalnych,** nadsyłanych przez magistrat m. Krakowa, jakoteż przez ofiarowanie innych zbiorów (Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego i Legjonów), ażeby ułatwić nadal korzystanie z Archiwum nietylko jako urzędu, lecz **także jako placówki naukowej, czem jest istotnie Archiwum od lat 35 tak co do badań historji i kultury miasta, jak i ogólnej historji i kultury polskiej.** Przy Archiwum ma swoją siedzibę i skupia całą swoją działalność od lat 30 Towarzystwo miłośników historji i zabytków m. Krakowa.

—ooo—

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym przez omyłkę wydrukowano datę dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o utrzymaniu waluty na 3 października, zamiast **ustawa z 13 października 1927.**

KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE komunikuje, że z powodu święta narodowego austrjackiego będą biura konsulatu w sobotę 12 listopada zamknięte.

STATYSTYKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W miesiącu październiku pogotowie ratunkowe interwenjowało ogółem w 577 wypadkach, w tem 399 było chirurgicznych, 21 zamachów samobójczych, 12 nagłych śmierci i 80 wypadków ocznych. Resztę obejmują drobniejsze wypadki wewnętrzne.

DAR NA OCHRONKĘ. Rodzina bl. p. Adolfa Erlicha, byłego radcy miejskiego przesłała na ręce prezydenta miasta 300 złotych z przeznaczeniem dla ubogiej ludności chrześcijańskiej w Podgórzu. Prezydent miasta zarządził, aby kwota powyższa oddaną została głównemu komitetowi ochron na rzecz ochronki w Podgórzu.

OTWARCIE ŁAŹNI LUDOWEJ NA GRZEGÓRZKACH. Z okazji poświęcenia łaźni ludowej w parku sportowym na Grzegórzkach, komitet zawiadamia zaproszonych gości, że w dniu uroczystości w niedzielę dnia 13 bm. przejazd przez rogatkę grzegórzecką będzie bezpłatny.

WYPADEK PRZY PRACY. Na pogotowie ratunkowe przywieziono 17-letniego Wojciecha Tylka, blacharza, który podczas naprawy rynny, spadł z drabiny. Doznał on złamania lewego ramienia, oraz ogólnych obrażeń. Po opatrzeniu, przewieziono ofiarę zawodu do szpitala.

POŻAR. Wczoraj o godz. 6 rano powstał pożar stajni Karola Polka przy ul. Różanej l. 9. Zaczął się palić dach stajni przytykającej do Zakładu Miejskiego żłóbka przy ul. Polnej l. 6. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła i nie dozwoliła na rozszerzenie się pożaru. Jak dotychczas zdołano zbadać ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem w stajni Polka. Szkoda powstała nieznaczna a wypadku w inwentarzu żywym, znajdującym się w stajniach, ani też w ludziach nie było.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Najechał dorożkarz konny Nr. 173 w ul. Szewskiej na przechodzącą Idę Meller, słuchaczkę filozofji U. J. Doznała ona lekkich obrażeń na ciele.

Dziewiąta rocznica odzyskania niepodległości

Wczoraj, jako w przeddzień dziewiątej rocznicy wskrzeszenia państwowości polskiej, ustawiły się o godz. 6 wieczór orkiestry wojskowe i młodzieży szkolnej przed odwachem w Rynku głównym i po odegraniu hymnu państwowego ruszyły ulicami, grając marsze. Gmachy państwowe i miejskie oraz domy prywatne ozdobiono flagami o barwach państwowych i miejskich. Wieczór **iluminowano okna** wszystkich gmachów rządowych i miejskich, oraz domy prywatne i sklepy. Na wystawach sklepowych umieszczono portrety marsz. Piłsudskiego, ubrane kwieciem. Dziś w szkołach i urzędach dzień wolny od zajęć. **Sklepy będą otwarte.** W kaplicach szkolnych odprawione będą nabożeństwa, po których odbędą się przemówienia profesorów o znaczeniu święta 11 listopada. W katedrze odbędzie się msza, na której obecni będą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i władze autonomiczne.

Program obchodu rocznicy 11-go listopada w YMCA składać się będzie z przemówienia prof. B. Pochmarskiego i szeregu utworów muzycznych, które odegra orkiestra 20 p. p. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp wolny dla wszystkich. Goście mile widziani.

Staraniem Prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odbędzie się z okazji święta państwowego dla młodzieży szkolnej uroczyste nabożeństwo w świątyni postępowej ul. Podbrzezie dziś w piątek o godzinie 9 rano.

Zamiast do kota — strzelił do człowieka

Tak się bawią w ulicy Koletek

Mieczysław Berke, lat 23, monter, przechodząc ul. Koletek obok parkanu boiska „Makkabi“ **został postrzelony w lewy policzek. Kulka zraniła mu policzek i wybiła jednego zęba.** Berke kulkę, którą mu utkwiła w policzku wyjął sam ręką, a następnie udał się na stację pogotowia ratunkowego, gdzie po zaopatrzeniu odesłano go do szpitala św. Łazarza. Wydelegowane natychmiast organa śledcze policji zbadały, że **Berkego postrzelił przypadkowo z flobertu Ferdynand Schneider**, lat 17, zamieszkały przy ul. Koletek 15, który chcąc postrzelić kota biegnącego wzdłuż parkanu „Makkabi“ oddał strzał z flobertu. Kulka odbiwszy się od parkanu, ugodziła nadchodzącego Berkego. Schneidra po przesłuchaniu zwolniono i zakwestjonowano mu flobert.

Śmiały napad rabusiów na dwór wiejski

Pałac p. Nitsche - Lehman w Iłówcu (pow. śremski) był w nocy z poniedziałku na wtorek terenem bardzo zuchwałego napadu rabunkowego. Właścicielka majętności od kilku dni bawi w gościnie u krewnych swoich w okolicy Międzychodu. We dworze pozostała zatem tylko nieliczna służba. O tych okolicznościach byli widocznie dobrze poinformowani rabusie, którzy pod osłoną ciemnej nocy wdarli się do pałacu. O niezwykłej czelności rabusiów świadczy fakt, że najspokojniej oświetlili całe piętro, poczem zabrali się do dokładnej rewizji zawartości szaf, a czynili to tak sprawnie i cicho, że służba śpiąca w pałacu, nie usłyszała żadnych szmerów. Ludzie, którzy pełnili służbę na folwarku, widzieli rzęsiste oświetlenie pałacu, przypuszczali jednak, że powróciła właścicielka. Włamywacze „pracowali“ spokojnie aż do rana. Dopiero, gdy służba przyszła sprzątać pokoje, wówczas zauważyła ślady nocnej gospodarki rabunkowej. Zdołano ustalić, że bandyci, wybierając rzeczy tylko istotnie wartościowe, porwali z kredensu cenne srebra stołowe wagi około cetnara, futra, suknie i bieliznę itp.

Natychmiast zarządzono pościg oraz zawiadomiono policję. Rabusie nie zdołali unieść łupu w bezpieczne miejsce. Chcąc sobie widocznie ułatwić ucieczkę, schowali zrabowane rzeczy w jednym ze stogów, gdzie je ludzie, idący po śladach znaleźli. Bandyci natknęli się na obławę, przez którą przedarli się zbrojną ręką i doszło do rozlewu krwi, przyczem jeden został ranny.

—ooo—

Wojna narodów w Dobrzyniu

Dobrzyń w powiecie Rypińskim przeżywał ciężkie chwile z powodu wypadku, jakiemu uległo pewne małe cyganiątko. Przy cmentarzu żydowskim rozłożył się obóz cyganów. Któregoś dnia zginęła czteroletnia córeczka przełożonego taboru. Po długich poszukiwaniach znaleziono ją nieżywą na cmentarzu żydowskim. Ktoś podszepnął, że jest to napewno mord rytualny, w co cyganie uwierzyli. W poszukiwaniu winnych cyganie złapali jakiegoś przygodnego żyda, który kręcił się koło ich obozu i zaczęli go prowadzić do posterunku policyjnego. Krzyk zatrzymanego poruszył całą ludność żydowską miasteczka. Tłum rzucił się na cyganów, poturbował ich, odbił aresztowanego i zmusił obóz do ucieczki. Jeden z cyganów nie zdołał uciec i zatarasował się w restauracji. Przed domem owym zebrało się kilkuset żydów, szturmujących z nieopisanym hałasem do zabarykadowanych drzwi.

Tu przyszła kolej na mieszczan chrześcijańskich. Na wieść o rzekomym mordzie rytualnym zebrał się tłum chrześcijan, który zaatakował od tyłu żydowskie siły oblężnicze.

Wywiązała się walka na kije i pięści. Rynek zmienił się na pobojowisko, które opanowała wreszcie miejscowa policja.

Tymczasem miejscowy lekarz dokonał oględzin zmarłej dziewczynki i zdecydował, że istotnie popełniono tu mord rytualny (!). Gdy wiadomość ta przedostała się na ulicę, zebrały się jeszcze większe tłumy ze stron obu, przystępując do ostatecznej rozprawy.

Tymczasem z Rypina nadeszły posiłki policyjne. Zajście zlikwidowano, aresztując kilkadziesiąt osób. W rezultacie przed sądem okręgowym pod zarzutem podżegania i udziału w rozruchach stanęło dwóch cyganów, sześciu żydów i trzynastu chrześcijan.

Prof. Grzywo-Dąbrowski, który wespół z czterema lekarzami dokonał sekcji zwłok zmarłej dziewczynki, obalił legendę o mordzie rytualnym. Śmierć nastąpiła zapewne skutkiem upadku z muru cmentarnego.

Sąd okręgowy skazał wszystkich oskarżonych na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. W motywach wyroku sąd powoływał się na okoliczności łagodzące w postaci rozfanatyzowania tłumu ze stron obu.

Wczoraj wyrok ten został zatwierdzony przez warszawski Sąd Apelacyjny.

—o—

WIELKA KRADZIEŻ UBRAŃ I BIELIZNY AMERYKAŃSKIEJ. Z końcem lipca br. przywiozła Katarzyna Kurkowa, zamieszkała w Zachełmnej, pow. Wadowice, ubrania męskie pochodzenia amerykańskiego, które rozsprzedała w pobliskich wsiach. Ponieważ Kurkowa nie mogła dostatecznie udowodnić nabycia tych rzeczy, przeto Komenda P. P. w Chrzanowie rzeczy te zakwestjonowała i oddała do sądu powiatowego w Jaworznie. Zakwestjonowano następujące przedmioty: 1 koszulę czarną, 1 spodnie koloru zielonego, 1 spodnie w czarne prążki, 1 bluzę czarną, 1 spodnie koloru drap ze szelkami, 1 bluzę koloru drap, 1 koszulę męską koloru niebieskiego w białe kropki, 1 parę kalesonów białych, 1 prześcieradło białe, 1 parę trzewików czarnych męskich, 1 kurtkę aksamitną bronzową, 2 bluzki niebieskie płócienne, 1 duży koc, przecięty na dwie połowy, 1 parę trzewików do pracy, 2 pary półbucików, dwie koszule trykotowe, 1 koszulkę amerykańską koloru zielonkowatego, 2 kapy różowe, i 1 parę trzewików, lakierki cholewki sukienne. Poszkodowany zechce się zgłosić do powiatowej komendy P. P. w Chrzanowie.

UPADEK CHŁOPCA Z I-EGO PIĘTRA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Różaną, gdzie z I piętra spadł 10-letni Józef Gędek, syn robotnika. Nieszczęśliwy chłopiec doznał załamania kości czołowej. W groźnym stanie przewieziono Gędka do kliniki chirurgicznej.

PODEJRZANA O KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Aresztowano Anastazję Kapelańczyk lat 19, służącą u p. Reginy Fingerhut jako podejrzaną o kradzież biżuterji wartości 1.500 zł. na szkodę swej służbodawczyni z niezamkniętego miejsca.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Ignacego Fassa, lat 34 ze Lwowa, który przy okienku kasy w gmachu gł. poczty skradł z kieszeni Marjanowi Wisthalowi ułanowi 8 p. ułanów kwotę 50 złotych.

Dwa tragiczne wypadki w Wieliczce

Chłopiec żywcem pogrzebany. — Ciężko ranny robotnik kolejowy

Onegdaj 9 bm. wybrało się w Czarnochowicach (powiat Wieliczka) dwoje dzieci górnika J. Cygankiewicza furą po glinę do miejsca, gdzie wkopując się coraz głębiej w zbocze góry cała wieś brała materjał na budowy.

W chwili, gdy 17-letni syn Cygankiewicza, Juljan, znalazł się w głębi otworu, począł kopać i podawać ziemię siostrze, **runął wierzch, zasypując oboje.** Na krzyk woźnicy nadbiegli ludzie i po półgodzinnem kopaniu wydobyto dziewczynkę żywą, tylko silnie potłuczoną, zaś **chłopca już uduszonego.** Tragicznie zmarły był uczniem V klasy gimnazjum w Wieliczce.

W tym samym dniu zdarzył się drugi tragiczny wypadek, tym razem w samej Wieliczce, powodując ciężkie poranienie robotnika kolejowego tow. **Ignacego Kaczmarczyka.** Przebieg wypadku był następujący: Onegdaj w południe, zanim pełniący służbę na rampie górnik-kolejarz zdążył zamknąć bramę rampową, nadjeżdżająca od strony Rynku dolnego maszyna kolejowa potrąciła bramę tak silnie, że odrzucony nią kolejarz tow. **Ignacy Kaczmarczyk** upadł o kilka kroków od rampy.

Przechodzący obok odnieśli go broczącego krwią w stanie nieprzytomnym do ambulatorjum Kasy chorych, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie czaszki oraz krwotok w mózgu. — Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono chorego w stanie bardzo groźnym do szpitala w Krakowie.

Aresztowanie sprawcy ćwierćmiljonowej kradzieży w Kopenhadze

Włamywacz zagospodarowywał sie jako obszarnik

W pierwszej połowie września br. w wielkiej firmie jubilerskiej Halberstadta w Kopenhadze dokonano niezwykle śmiałej kradzieży z włamaniem. Sprawca kradzieży zabrał wszystkie kosztowności: kolje brylantowe, sznury pereł, kilkaset pierścieni złotych z drogocennemi kamieniami, obrączek, spinek i szpilek brylantowych do krawatów, zegarków itd., ogólnej wartości 100.000 koron duńskich czyli około 250.000 zł.

Policja duńska, idąc śladami złodzieja, wybrała się do Niemiec, gdzie agenci policji duńskiej z pomocą niemieckich władz śledczych znaleźli w pewnym lombardzie w Hamburgu szpilkę do krawata z perłą zastawioną przez niejakiego Ignacego Franciszka Tkacza.

Po sprawdzeniu w centrali policji śledczej w Berlinie okazało się, że Tkacz, z pochodzenia Polak, urodzony w Warszawie, jest znanym kryminalistą. Ponieważ okazało się, iż opuścił on już Niemcy postanowiono zwrócić się o pomoc do policji polskiej. Drogą wywiadów ustalono, że przed kilku tygodniami Tkacz kupił w pow. grójeckim kilkuwłókowy majątek ziemski, Kosadowska - Wólka w gm. Jazgaszew, wobec czego agenci Kowalski i Sieczko udali się tam zabrawszy ze sobą brata Tkacza. Majątek przedstawiał się okazale, tembardziej, że ostatnio ogrodzono go poprostu luksusowem betonowo - siatkowym parkanem, domu mieszkalnego jednak jeszcze nie było. Wywiadowcy przybywszy do Kosadowskiej - Wólki w nocy musieli więc odszukać miejsce tymczasowego mieszkania Tkacza. Poszukiwany nocował u sąsiada swego, niejakiego Anioła. Przebudzony ze snu wprost od Anioła przewieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu. Tkacz, który dotąd w różnych więzieniach, po różnych krajach, przebył 12 lat, chciał widocznie osiąść na wsi, jako obszarnik.

—ooo—

„CZERWONA GMINA WIEDEŃSKA". Pod tym tytułem wygłosi odczyt w piątek 11 bm. w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, redaktor Wiesław Wohnout o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

NA ZEBRANIU DYSKUSYJNEM TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO, które odbędzie się jutro w sobotę 12 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) wygłosi p. inż. Roman Brzeski, dyrektor Izby handlowej w Katowicach odczyt p. t. „Gospodarcze znaczenie Górnego Śląska". Po odczycie dyskusja, która zapowiada się szczególnie interesująco. Goście mile widziani.

DANCING Z POKAZEM MÓD 12 LISTOPADA. Jak się dowiadujemy, sobotni dancing TOM, który rozpocznie się o godzinie 9 w salach Starego Teatru, obfituje w szereg niezwykłych urozmaiceń. Wezmą w nich udział urocze panie artystki teatru im. J. Słowackiego. Świetna muzyka jazzbandowa oraz starania komitetu dają rękojmię pierwszorzędnej zabawy. Osoby, które dotychczas, z powodu mylnego adresu lub t. p. nie otrzymały zaproszeń, zechcą zgłosić się po nie codziennie od godziny 3—6 popołudniu w księgarni Wp. Krzyżanowskiego, gdzie wydawać je będzie komitet. Strój wieczorowy. Wstęp 5 i 2 złote.

POŚWIĘCENIE ŁAŹNI LUDOWEJ W PARKU SPORTOWYM NA GRZEGÓRZKACH odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10'30 przedpołudniem w Grzegórzkach przy ul. Grzegórzeckiej. O godzinie 11 przedpoł. zawody piłkarskie Cracovia II — Grzegórzecki I.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na uroczystem przedstawieniu z okazji święta niepodległości „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego. Przedstawienie przygotował reżysersko p. Sosnowski, który odegra pamiętną z czasów premjery swoją rolę dziennikarza. Poza tem w przedstawieniu bierze udział cały prawie zespół żeński i męski z dyr. Nowakowskim jako poetą. Z ramienia komitetu przemawiać będzie przed spektaklem prezydent miasta Karol Rolle. W przerwie po akcie pierwszym p. wojewoda Darowski wręczy p. Józefowi Sosnowskiemu nadaną mu odznakę złotego krzyża zasługi.

OPERETKA „NOWOŚCI". Celem urozmaicenia repertuaru dyrekcja daje w najbliższych dniach naprzemian szereg najbardziej atrakcyjnych nowości repertuarowych. Dziś w piątek i w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Karnawał miłości" po cenach zniżonych, jutro w sobotę „Paganini", w niedzielę wieczorem „Król kawy".

WIECZÓR HUMORU LEONA WYRWICZA odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godzinie 8 wieczór w teatrze „Nowości". Wyrwicz zaprodukuje się nowemi monologami: Lolutka, 5 minut, Już, anegdoty i t. d.

EMANUEL FEUERMANN, jeden ze znakomitych czelistów, wystąpi w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze z bogatym programem. Akompanjować będzie prof. Stanisław Lipski.

KAROLINA KLISZEWSKA, znana śpiewaczka operetkowa, która ostatnio grała w 1919 r. w operetce krakowskiej, zmarła 9 bm. w Katowicach. Ostatnio występywała w tamtejszym teatrze, a pozatem prowadziła szkołę śpiewu.

SPORT

DZIESIĘCIOBÓJ DRUŻYNOWY. W niedzielę 13 bm. odbędą się na stadjonie wojskowym zawody w dziesięcioboju drużynowym o puhar „Elektroluxu", przy udziale najlepszych zawodników krakowskich. Równocześnie odbędzie się próba pobicia rekordu okręgowego w pięcioboju, podjęta przez zawodników Cracovii: Normunda, Wnoża, Jastrzębca i Chmiela. Początek zawodów punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem.

—ooo—

Z Polski

„ROBOTNIK" SKAZANY NA 300 ZŁ. GRZYWNY. W środę w sądzie pokoju w Warszawie rozpatrywano sprawę b. redaktora odpow. „Robotnika" tow. Borskiego, oskarżonego za zamieszczenie 2 artykułów w numerze z 13 czerwca 1926 r. Jeden z nich nosił tytuł „Tragedja robotników ostrowieckich" i był pióra posła Pączka, drugi był pt. „Niesłychane bezprawie na kresach, krwawe napady policji na wsie w pow. Baranowickim".

W sprawie pierwszego artykułu powołano na świadków posła tow. Praussową i radcę min. pracy p. Tadeusza Ulanowskiego. Przedstawiciel komisarjatu rządu w przemówieniu swem domagał się kary 3 miesięcy więzienia. Obrońca adw. tow. Benkiel domagał się uniewinnienia red. Borskiego za artykuł w sprawie zajść w Ostrowcu, oraz o łagodny wymiar kary w sprawie artykułu drugiego, którego prawdziwość nie mogła być dowiedziona z powodu braku świadków. Sąd skazał red. tow. Borskiego na łączną karę 300 zł. i zatwierdził konfiskatę numeru „Robotnika" zawierającego powyższe artykuły. Obie strony od wyroku tego apelują.

OFERTA 10 MILJONÓW DOLARÓW NA ROZBUDOWĘ WARSZAWY. „Epoka" donosi: Angielski trust budowlany, złożył magistratowi Warszawy szczegółową ofertę w sprawie samodzielnego wybudowania w stolicy w ciągu 2 lat 20.000 izb mieszkalnych dla 40.000 osób na Bielanach kosztem 10 miljonów dolarów, których spłatę rozpoczęłoby miasto dopiero po upływie 5 lat od chwili wybudowania domów w ciągu lat 40. Podjęcie robót projektowane jest na wiosnę. W ciągu roku byłaby wykonana połowa roboty. Oferenci zamierzają powołać do życia anglo - polskie tow. dla rozbudowy kraju przy czynnym udziale sił krajowych i użyciu wyłącznie miejscowych sił roboczych oraz krajowych materjałów.

POŻAR NA FORCIE LEGJONÓW. W środę około godz. 8 rano zaalarmowano straż ogniową o pożarze wynikłym na terenie fortu Legjonów przy ul. Sobieskiego w Warszawie, gdzie mieszczą się warsztaty amunicji specjalnej. Jak się okazało, w jednym z budynków, gdzie fabrykowane są granaty dymne, wynikł pożar wskutek zatarcia się korków, przyczem zaczęły palić się granaty dymne. Pierwsza na ratunek rzuciła się wojskowa straż ogniowa, następnie przystąpiła do akcji straż pożarna. Pożar w przeciągu kilku minut ugaszono. Jedna z robotnic oparzyła sobie rękę.

GWIAZDA EKRANU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W sądzie pokoju w Warszawie odbyła się w środę sprawa znanej gwiazdy polskiego ekranu Jadwigi Smosarskiej, oskarżonej o przekroczenie przepisów jazdy i o obrazę policji w osobie przod. Jałoszyńskiego. P. Smosarska przodownikowi temu oświadczyła, że „zapamięta sobie jego numer i twarz, jako policjanta niegrzecznego dla dam". Sąd p. Smosarską uniewinnił, uznając, iż w powiedzeniu jej nie było nic obraźliwego. Zatrzymanie p. Smosarskiej i legitymowanie jej przez przodownika Jałoszyńskiego było o tyle niewłaściwe, iż acz nie posiadała ona prawa jazdy, jechała z patentowanym instruktorem szkoły kierowców samochodowych, któremu przysługuje prawo jazdy po mieście z uczniami.

ARESZTOWANIA W RADOMIU POD ZARZUTEM ROZPOWSZECHNIANIA ULOTKI O GEN. ZAGÓRSKIM. Z Radomia donoszą: Policja aresztowała współpracowniczkę „Słowa Radomskiego" p. Jakubowską, a nazajutrz redaktora „Słowa Radomskiego" p. Cybulskiego. Aresztowani dowiedzieli się od władz policyjnych, że ciąży na nich zarzut rozpowszechniania znanej ulotki o zaginięciu generała Zagórskiego. Oboje zwolniono za kaucją.

TRAGEDJA RODZINNA W ŁODZI. Onegdaj o godzinie 12 w południe — dokonał w mieszkaniu przy ul. Cegielnianej 61 zamachu samobójczego przez powieszenie 25-letni Kasrjel Sawicki. Był on nauczycielem gimnazjum Jaszuńskiej oraz studentem prawa. Fatalny splot okoliczności tragicznych otaczał rodzinę zmarłego: W roku zeszłym zmarła matka Sawickiego. Od tej chwili otaczał on troskliwą opieką całą rodzinę i łożył na jej utrzymanie. Szczególnem uczuciem obdarzał swego młodszego brata, ucznia gimnazjum społecznego, który po śmierci matki nosił się z zamiarem samobójczym. Sawicki nie spuszczał przez rok cały oka ze swego młodszego brata. Przed kilku dniami młodszy Sawicki opuścił dom rodzinny, pozostawiając kartkę, w której doniósł, że popełni samobójstwo. Sasrjel Sawicki przez trzy dni czekał na powrót brata. Gdy to się nie stało, w przystępie rozpaczy odebrał sobie życie.

WYROK NA KOMUNISTÓW. W procesie o zaburzenia komunistyczne, jakie miały miejsce w dn. 15 maja na kopalni „Grodziec", zapadł w Sosnowcu wyrok skazujący głównego sprawcę podburzania tłumu Ignacego Jaworskiego na 1 rok twierdzy a pozostałych siedmiu współoskarżonych na karę więzienia od 2 do 6 tygodni.

W URZĘDZIE POCZTOWYM NR. 3 W ZAKOPANEM (BYSTRE) urządzono i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

—ooo—

Z zagranicy

NOWE WYKOPALISKA W EGIPCIE. Odkopanie podziemnego chodnika w pobliżu Sakkara jest zdaniem kół archeologicznych początkiem wykopalisk, które mogą zaćmić sławę grobu Tutankhamena. Sądzą, że idzie tu o dostęp do grobu Faraona Sosera, który wybudował piramidę Stet.

Przegląd gospodarczy

—o—

PRZERWANIE HANDLOWYCH ROKOWAŃ POLSKO - GDAŃSKICH

Warszawa, 10 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rokowania pomiędzy senatem gdańskim a rządem polskim, mające na celu uregulowanie spraw przemysłu żelaznego, porcelanowego i t. p., **zostały przerwane.** Powód przerwania rokowań nie jest do tej pory znany. Delegacja polska powróciła do Warszawy.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 10 listopada (PAT). Holandja: 359'62 360'52, 358'72; Londyn: 43'42½, 43'53, 43'32½; Nowy Jork: 8'90, 8'92, 8'88; Paryż: 35'01, 35'10, 34'92; Praga: 26'41½, 26'48, 26'34½; Szwajcarja: 171'90, 172'33, 171'47; Wiedeń: 125'80, 126'11, 125'49; Kopenhaga: 239'00, 239'60, 238'40.

Kredyty na rozbudowę miast

Narazie dla Małopolski Wschodniej. — Ogólna suma kredytów 100 000 000 zł.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 listopada.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Bank Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami dokonał rozdziału kredytów na rozbudowę miast, na razie **na terenie Małopolski Wschodniej.**

Ogólna suma tych kredytów wynosi **100 miljonów złotych.** Z sumy tej 80% rozdzielone będzie wedle klucza, którego podstawą jest **wpływ podatków lokatorskich,** zaś pozostałe 20% niezależnie od klucza pomiędzy miasta, które najbardziej potrzebują pomocy finansowej. Do rzędu tych miast zaliczone zostaną miasta zrujnowane przez wojnę, miasta wykazujące znaczny przyrost ludności itp.

Wedle dotychczasowego rozdziału otrzymają: **Lwów** — 7 miljonów 456 tysięcy złotych, **Borysław** — 93 tysiące 614 zł., **Kołomyja** — 286 tysięcy 587 zł., **Przemyśl** — 363 tysiące 366 zł., **Rzeszów** (województwo lwowskie) — 330 tysięcy 394 zł., **Stanisławów** — 750 tysięcy 188 zł., **Stryj** — 355 tysięcy 968 zł., **Tarnopol** — 173 tysiący 413 zł., **Jarosław** — 119 tysięcy 229 zł., **Drohobycz** — 218 tysięcy 531 zł., **Brody** — 49 tysięcy 472 zł. Pozostałe miasta otrzymają kwoty drobniejsze. Niezależnie od kwoty wynikającej z rozdziału kluczowego kredytów, otrzyma Lwów 500 zł. kredytu dodatkowego.

Rozdział kredytów dla Małopolski Zachodniej ma nastąpić w dniach najbliższych.

KOMPETENCJE SAMORZĄDU W DZIEDZINIE ROZBUDOWY MIAST

Jak się dowiaduje „Epoka" rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast reguluje utworzenie komitetów rozbudowy, kompetencje tych komitetów oraz sprawę rozdziału kredytów budowlanych. Rozporządzenie to ma zasadnicze znaczenie dla samorządów miejskich, przewiduje ono między innemi, że **plany rozbudowy i regulacji miasta muszą być opracowane przez komitety rozbudowy i zatwierdzone przez radę miejską danego samorządu.**

TELEGRAMY

Zapotrzebowanie na polskich robotników rolnych w Niemczech

Warszawa, 10 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Berlina donoszą, że związek niemieckich ziemian wystosował do rządu niemieckiego podanie o zezwolenie **na zwiększenie kontyngentu polskich sezonowych robotników rolnych w Niemczech.** Niemieccy obszarnicy motywują żądanie swoje brakiem wykwalifikowanych robotników rolnych w Niemczech i wskazują na straty jakie rolnictwo niemieckie ponosi z tego powodu.

Tragedja eksmitowanych

DOBROWOLNA ŚMIERĆ GŁODOWA

Warszawa, 10 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Niezwykły rodzaj śmierci wybrały dwie kobiety, eksmitowane z mieszkania przy ul. Łuckiej w Warszawie.

Nieszczęśliwe, 60-cio letnia Anna Chmielewska i 30-to letnia córka jej, wdowa Wiktorja Gąsiorowska zredukowana robotnica, zostały przed niejakim czasem eksmitowane z mieszkania za niepłacenie czynszu. Żyjąc w ostatecznej nędzy nie mogły, rzecz prosta, znaleźć nowego mieszkania, **udały się przeto do piwnicy kamienicy, z której je wyrzucono, gdzie się zabarykadowały, nie chcąc się komunikować z ludźmi i nie przyjmując pokarmów.** Obie kobiety siedzą w piwnicy już parę dni a na interwencję lokatorów, chcących im przyjść z pomocą odpowiadają: **dajcie nam umrzeć spokojnie!**

O losie nieszczęśliwych zawiadomiono magistrat warszawski, który umieści je zapewne w barakach miejskich.

—ooo—

ODWOŁANIE SEKRETARZA POSELSTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa, 10 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Drugi sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie Mikołaj Smirnow został odwołany do Moskwy.

PORZĄDEK DZIENNY RADY LIGI NARODÓW

Warszawa, 10 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi narodów został już ustalony. Omawiana będzie **sprawa Westerplatte w Gdańsku, sprawa postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku oraz skarga rządu litewskiego przeciwko Polsce.**

POCIĄG PRZEJECHAŁ FURMANKĘ

Warszawa, 10 listopada (PAT). Dnia 9 bm. o godzinie 21 na szlaku Rogów-Koluszki na przejeździe kolejowym pociąg pospieszny zdążający z Warszawy do Krakowa **najechał na furmankę, rozbijając ją zupełnie. Prowadzący furmankę Ignacy Kuliński został zabity.**

WYROK NA DEFRAUDANTÓW KOLEJOWYCH

Lwów, 10 listopada (PAT). W sprawie defraudacji 175.000 zł. na szkodę kolei zapadł wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym karnym wyrok mocą którego były urzędnik kolejowy Röhlich skazany został na **1 rok ciężkiego więzienia,** zaś dalsi wspólwinni na **karę ciężkiego więzienia od 6-8 miesięcy.**

TRIUMF JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE

Warszawa, 10 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Nowego Jorku donoszą: W dalszym ciągu zawodów hippicznych w miejscowości Madison Square Garden jeźdźcy polscy odnieśli nowy poważny sukces, zdobywając **pierwsze** miejsce w biegu o puhar klubu sportowego. Drugie, trzecie i czwarte miejsce zdobyli jeźdźcy amerykańscy.

MIĘDZYNARODOWA AFERA FAŁSZERSKA

Paryż, 10 listopada (PAT). W sprawie fałszowania stemplowanych obligacyj węgierskich „Le Journale" stwierdza, **że w najbliższym czasie nastąpią w Paryżu i na prowincji oraz w Berlinie, Londynie i stolicach krajów poszkodowanych liczne aresztowania.** Wczoraj dokonano rewizji u bogatego cudzoziemca, zamieszkałego w Paryżu.

Wiedeń, 10 listopada (PAT). Dziś został w Wiedniu aresztowany agent giełdowy Brotheim pod zarzutem, że w porozumieniu z Blumensteinem przemycał sfałszowane obligacje węgierskie z Wiednia zagranicę. W sprawę tę wmieszany jest **pewien znany bank wiedeński,** który swego czasu skupywał od mniejszych banków wiedeńskich papiery węgierskie dla celów spekulacyjnych. Brotheim uprawiał już przed laty intratny **handel papierami polskiemi i węgierskiemi.** Teraz dopiero wychodzi na jaw, że węgierska renta złota przemycana była do Paryża, gdzie ją fałszowano. — W Wiedniu krążą niesprawdzone pogłoski, że w pewnym wielkim wiedeńskim banku położono areszt na konto Blumensteina w wysokości **8 miljonów franków szwajcarskich.** Austrjackie ministerstwo skarbu wdrożyło przeciwko Blumensteinowi dochodzenia karne.

NIE BĘDZIE STRAJKU KOLEJOWEGO W CZECHACH

Praga, 10 listopada (PAT). Rokowania między kolejarzami a rządem trwały wczoraj do późnego wieczora i w rezultacie **doszło do porozumienia** między rządem a zastępcami związku zawodowego kolejarzy.

PROCES PRZECIW POWIERNIKOWI KAROLA RUMUŃSKIEGO

Bukareszt, 10 listopada (PAT). Dziś przed południem rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu podsekretarzowi stanu Manulescu. W sali oprócz licznych jego obrońców i dziennikarzy zjawiła się nieliczna liczba słuchaczy. Rozprawie przewodniczy pułk. Vladescu. Na rozprawę powołano 37-miu świadków, z nich zjawiło się z nich dziś tylko 4. Przed odczytaniem aktu oskarżenia postawili obrońcy wniosek, aby wszystkich świadków, którzy się nie zjawili, przymusowo dostawić. Także i ks. Karol powinien być przesłuchany. Obrońca dr. Joanitescu usiłował dowodzić, **że sąd wojskowy** nie jest kompetentny do osądzenia tej sprawy, ponieważ **stan oblężenia jest nielegalny.** Prokurator wojskowy Carapancea sprzeciwił się wywodom obrońcy, stwierdzając, że sąd wojskowy jest kompetentny. Trybunał kasacyjny **uznał stan oblężenia za legalny.** Wywiązała się następnie dyskusja między prokuratorem a obrońcami w sprawie kompetencji trybunału.

WALKA STALINA Z OPOZYCJĄ

Moskwa, 10 listopada (PAT). Moskiewska radjostacja komunikuje: **Prezydjum moskiewskiego komitetu partji komunistycznej postanowiło zwrócić się do komitetu centralnego partji z propozycją wykluczenia z niej Zinowiewa, Trockiego, Kamieniewa, Smiligina i innych przywódców opozycji,** motywując swą propozycję tem, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby przywódcy opozycji pozostawali na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych.

10-LECIE REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

Moskwa, 10 listopada (PAT). Moskiewska radjostacja komunikuje: W dniu dzisiejszym otworzony będzie w Moskwie kongres światowy przyjaciół Rosji Sowieckiej. Wezmą w nim udział członkowie wszystkich delegacyj zagranicznych przybyłych do Rosji celem wzięcia **udziału w uroczystościach z okazji 10-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej.**

ZAMACH NA KONSULAT ROSYJSKI

Szangaj, 10 listopada (PAT). Dziś usiłowało kilku członków białej gwardji rzucić **bombę** na konsulat rosyjski, **która została jednak przed wykonaniem** zamachu odkryta przez policję. Ponieważ obawiają się dalszych zamachów, konsulat został otoczony silnym kordonem policji.

Związki i zgromadzenia

ZARZĄD CENTRALNY ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godzinie 6 **wieczorem** odbędzie się posiedzenie Zarządu. Prosimy o przybycie ze względu na ważność spraw.

T. Rutkowski, przew., **B. Jaroszewski,** sekr.

ODDZIAŁ MURARZY W KRAKOWIE urządza w sobotę 12 listopada w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 wieczór towarzyski. Początek o godz. 9 wieczór. W programie liczne niespodzianki, oraz zabawa taneczna. Zaproszenia wydaje się przy biurku murarzy na III p. codziennie od godz. 6—8.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich krawców o bezwzględne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, ofic.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro, oficyny.

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, pl. Serkowskiego 7. — odegra w niedzielę 13 bm. **„Radcy pana radcy",** komedja w trzech aktach M. Bałuckiego.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wesele" (uroczyste przedstawienie z okazji obchodu rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego).
Sobota: „Turandot".
Niedziela popołudniu: „Maleństwo"; wieczorem „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Karnawał miłości".
Sobota: „Paganini".

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny".
Corso: „Chluba kompanji" i „Tajemnicza ręka".
Nowości: „Wyrok bez sądu".
Promień: „Kochanka oficera ochrany" z Marcellą Albani.
Sztuka: „Zakazana dzielnica Algieru".
Uciecha: „Bestja morska", dramat z Johnem Bacrimore.
Wanda: „Bestja morska".
Warszawa: „Czerwony Pirat".

RADJO

Piątek 11 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Program dla dzieci. 17.20: Odczyt p. t. „Życie i zabawy szlachty polskiej w wieku XVI—XVII" — wygłosi p. Z. Glińska-Strachowa. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00 Odczyt p. t. „Szkolnictwo polskie w Niemczech" — wygłosi dr. Stefan Lenartowicz. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Łowiectwo w Polsce wyzwolonej" — wygłosi Juljan Ejsmond. 17.00: Transmisja z Filharmonji warszawskiej akademji z okazji IX rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego i powrotu z niewoli marszałka Piłsudskiego. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Transmisja z Poznania: odczyt p. t. „Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929" — wygłosi dr. St. Wachowiak. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Z życia robotniczego

Z POWODU KATASTROF BUDOWLANYCH W KRAKOWIE

Dnia 9 listopada odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Związku murarzy w Krakowie z porządkiem dziennym: **ostatnie katastrofy budowlane a ochrona robotników.**

Referował przewodniczący Związku tow. **Łapiński**, który skreślił obecne stosunki w przemyśle budowlanym, gdzie cały szereg osób prywatnych, nie mających nic wspólnego z fachowem wykształceniem, prowadzi pod swoim zarządem budowy. Pokrywani są tak przez majstrów jak i niektórych budowniczych deklaracjami, złożonemi w budownictwie miejskiem. Taki „przedsiębiorca - spekulant“ rządzi się jak szara gęś na swej budowie, bo powiada „on płaci“. Wprawdzie jest tam jakiś podmajstrzy, który jest tylko po to, aby był osłoną dla przedsiębiorcy a w razie wypadku, chociażby nie z jego winy, mógł być pociągany do odpowiedzialności karno - sądowej, która się zwykle kończy osadzeniem podmajstrzego w areszcie. Przedsiębiorca - właściciel jest wolny, on, niefachowiec, ale opłacił przecież deklarację paręset złotych. Budowniczy lub majster, który podpisał deklarację i od czasu do czasu zaglądnął na budowę, również się „wykręcił“ od odpowiedzialności, bo miał na budowie podmajstrzego. Organa kontrolne magistratu spełniły swój obowiązek, a nawet p. inspektor przechodził raz w miesiącu koło budowy, zapytał, kto jest prowadzącym na budowie, odpowiedziano (nazwisko kto złożył deklaracje), p. inspektor zapisał, następnie odebrał ukłon od podmajstrzego i poszedł dalej „kontrolować“. Następuje katastrofa. Są zabici i ranni. Żona, sieroty bez zaopatrzenia. Szukają winnych. Jest już - znalazł się, to podmajstrzy. Osadzono go w areszcie. Na tem się kończy cała historja katastrofy. Niema innych winowajców, albo podmajstrzy, albo ci, co już nie mogą odpowiadać, to zabici.

Wkońcu tow. Łapiński przedłożył następującą rezolucję, która jednogłośnie uchwalono:

„Nadzwyczajne zgromadzenie murarzy w dniu 9 listopada w Krakowie, biorąc pod uwagę mnożące się wypadki na budowach, a szczególnie ostatnie katastrofy, przy których utraciło życie kilku robotników, a kilku pozostało ciężko rannych, stwierdza, że powodem tych nieszczęśliwych wypadków jest:

1) **brak ścisłej i fachowej kontroli ze strony magistratu**, tj. policji budowlanej, której czynność ogranicza się i to od czasu do czasu do pewnych formalności, jak stwierdzenia, kto prowadzi budowę i czy jest podpisana deklaracja w budownictwie.

2) system przedsiębiorców, zmierzający do oszczędności na materjałach, rusztowaniach i wykonaniu robocizny, prawie nigdy nie kontrolowany.

Wobec takiego postępowania jako najwięcej zagrożeni, zgromadzeni murarze **wzywają magistrat m. Krakowa, by nareszcie rozpoczął ścisłą kontrolę na budowach:** materjałów, rusztowań stałych i wiszących, oraz wykonania robocizny przez specjalnie delegowane komisje fachowe, w skład której wchodziłiby także fachowcy z grona robotników“.

STRAJK SZCZOTKARZY W RZESZOWIE

W fabryce Reisnera wybuchł strajk. Żądanie robotników jest 25 procent podwyżki. Uprasza się, by robotnicy zamiejscowi oraz miejscowi omijali nasze miasto, a szczególnie fabrykę Reisnera.

„Żywy trup“

zmarł z wycieńczenia

Wielkie wrażenie wywołało przed paru miesiącami przypadkowe wykrycie w domu Nr. 10 przy ul. Grzybowskiej w Warszawie „żywego trupa“, 34-letniego Szola Hasfelda, który, będąc obłąkanym i pozostając izolowany od świata, nagi, głodzony, zapomniał mówić i wydawał tylko szeptem słabe dźwięki. Był on ukrywany w zamkniętej komórce przerobionej z alkowy w mieszkaniu ojca swego Szymona Hasfelda, gdzie przebywał około 7 lat. Dopiero w dniu 20 września jednemu z przedstawicieli prasy udało się przypadkowo odkryć kryjówkę żywego trupa. Wówczas nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie otoczono go szczególną opieką, a następnie przewieziono na dalsze leczenie do oddziału głównego domu schronienia starców i sierot starozakonnych przy ul. Leszno, gdzie choremu przydzielono nawet specjalną pielęgniarkę. Mimo usilnych zabiegów i troskliwej opieki, Szol Hasfeld zmarł przedwczoraj. Śmierć nastąpiła z powodu ogólnego osłabienia organizmu oraz wskutek sześciu ran.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 11 listopada.

WYROK W PROCESIE PORUCZNIKA IWICZA

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w wojskowym sądzie w Krakowie przeciwko por. Iwiczowi, przystąpił przewodniczący do przesłuchania por. Iwicza, który przyznał się do wszystkich zarzuconych mu czynów i do sprzeniewierzenia 25.391 zł., przyczem podał, w jaki sposób przeprowadził oszukańcze manipulacje, oraz że pieniędze sprzeniewierzone przegrał w kasynie gry w Zopotach. Po przesłuchaniu świadków złożyli orzeczenie rzeczoznawcy z działu kasowego, którzy orzekli, iż wszelkie przez oskarżonego dokonane fałszerstwa dokumentów i rachunków były tak dobrze wykonane, że trzeba być pierwszorzędnym fachowcem, aby rozpoznać, iż ma się do czynienia z oszustwem. Nic dziwnego, że komisje, które przed ucieczką Iwicza do Włoch w roku 1924 przeprowadzały szkontra, nie znalazły żadnych kasowych braków. Po przeprowadzeniu rozprawy prokurator domagał się najwyższej kary za sprzeniewierzenie, tj. do 20 lat. Sąd w uwzględnieniu okoliczności łagodzących, a w szczególności przyznania się oskarżonego do winy w śledztwie i na rozprawie **wymierzył Iwiczowi karę 3-letniego więzienia, z policzeniem całego aresztu odbytego zarówno w więzieniu krakowskiem, jakoteż w więzieniu we Włoszech.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.